

Kronika Knađbuzzański

DEMOKRATYCZNY TYGODNIK REGIONALNY

Wielka treść.

„Chcę dotknąć prawdy o odwadze myśli i odwadze metod pracy. Gdy staje się rzecz nowa, musi ona mieć myśl, przeczącą temu, co jest. Dlatego jest ona nowa. Gdy się myśli o innych prawdach, trzeba przyjąć do przekonania, że dla nowej myśli trzeba mieć odwagę, trzeba przeskoczyć przeciętną prawdę, wyznawaną przez ludzi. Napoleon mówił, że by złamać przeszkodę, nie trzeba ich uważać za przeszkodę. Ten prosty sposób stanowił podstawę odwagi myśli, i my, stając się nowatorami, znaleźliśmy może odwagę myśli i powiedzieliśmy sobie, iż przeszkodę, którą chcemy przeskoczyć, nie będziemy uważali za przeszkodę... Obok odwagi myśli mieliśmy i odwagę pracy...”

Józef Piłsudski
na Zjeździe Legionistów
w Kielcach w sierpniu 1926.

Wódz Naczelny, generał Rydz-Śmigły, przeniósł datę tegorocznego zjazdu legionistów na rok następny.

Słowa rozkazu generała Śmigłego każą nam rozumieć treść daty, która „jak słup graniczny znaczący granicę dwóch epok dziejów Polski”, daty 6 sierpnia 1914 roku.

Wymowa rozkazu Naczelnego Wodza jest jasna. I nie wymaga komentarza dla tych, którzy na zew Komendanta ruszyli w bój, przywdziali z chwilą wybuchu wojny światowej mundur polski, na czołach mieli widoczny znak — symbol: Orła Polskiego.

Tak się bowiem złożyło i tak było w ciągu kilkunastu lat bytu wyzwolonej Polski, że zjazdów legionowych wyczekiwali corocznie nie tylko sami legionści. Wyczekiwał ich kraj cały. Oczy całego społeczeństwa zwrócone były w stronę miast, w których zbierała się bractwo legionowa. A na tych zjazdach przepiękna fala miłości i entuzjazmu skupiała się dokoła postaci o krzaczastych brwiach i sumiastym wąsie, postaci w szarej maciejówce... Z tych zjazdów szły rokrocznie nowe wskazania Twórcy Czynu i Odnawiciela Polski — wskazania, które nie tylko legły w duszach żołnierskich, ale promieniowały następnie na kraj cały.

Przez wiele, wiele lat nie tylko żołnierze Komendanta, lecz Polska cała żyła w orbicie tego, co myślał, tworzył i mówił Józef Piłsudski. Na jego barkach spoczywało brzemie odpowiedzialności, w Jego głowie skupiała się cała troska o Polskę, w Jego rękach znajdował się los nas wszystkich.

Przyszło jednak lato, w którym sam nie stanął na zjeździe wśród swych dawnych towarzyszy broni, a napisał do nich w przecieczu tego, co niebawem się stanie:

— „Ja was — napisał — wbrew wam samym nieraz zmuszałem do ciężkich i bardzo nieprzyjemnych rzeczy. Musi przyjść chwila, że ten ciężar odpowiedzialności z siebie zrzucę...”

Chwila ta nadeszła 12 maja 1935 roku...

Od tej to chwili odpowiedzialność za Polskę ponosi Naród ze swoim Wodzem. Na naszych barkach spoczęło to ciężkie brzemie. Na nasze głowy i mózgi troska o przyszłość, w nasze ręce praca, która zadecyduje o losie Polski.

To też uprzytomnić sobie musimy: bez pozy i bez romantycznych słów, całkiem realnie i praktycznie: czy to brzemie odpowiedzialności przejęliśmy faktycznie? Czy też znów chcemy je zrzucić na barki jednego człowieka? Czy znów mamy dopuścić, by jeden człowiek musiał się borykać z losem? Sam...

Bo uznaliśmy w generale Śmigłym prawego następcę Komendanta i mamy przed nim odpowiadać za „podźwignięcie Polski wyżej”, za „obronę Polski”. I musimy sobie wprzód uświadomić, czy to, co czynimy, co podejmujemy w świecie otaczającej nas rzeczywistości, odpowiada treścią tej rocznicy, której „zasadniczą cechą — jak brzmią słowa ostat-

niego rozkazu Wodza Naczelnego — jest postawa czynna i wielki wysiłek?

Bo, — jeśli głębiej sięgniemy myślą — to cóż mamy na zjazdach legionowych święcić.

Wspomnienie wielkiego, historycznego Czynu. Wspomnienie dzieła, podjętego wbrew wszystkim i poza wszystkimi przez największą w tysiącleciu Polski postać.

Czyn ten należy do historii. Wydała już historia o nim swój sąd.

A rośnie już nowe pokolenie, dojrzewa do pracy w wolnej Polsce generacja, która ten Czyn zna już tylko z podręczników szkolnych lub z opowieści swych ojców i matek. A ich ręce i głowy są gotowe do pracy.

Zycie idzie naprzód. Zycie narzuca nam nowe obowiązki, nowe zadania, nowe brzemie odpowiedzialności.

Musimy więc w rocznicę 6 sierpnia nie tylko rozpamiętywać to, co na swe skrzydła wzięła legenda, co przeszło do złotych kart historii

— ale musimy znajdować to, co nas łączy z otaczającym nas życiem i co nas wiedzie naprzód.

Generał Rydz-Śmigły dał nam wielkie zadania. Kazał nam skupić się pod hasłem „obrony Polski” — dźwignięcia jej wyżej, by stała się silną.

Takim bowiem, a nie innym, jest Józefa Piłsudskiego testament i spuścizna.

Jeśli więc uznaliśmy w gen. Śmigłym naszego duchowego przewodnika, naszego Wodza, to nie wolno nam witać Go tak, jakbyśmy Go na Zjeździe witali, tylko słowami „Niech żyje” — ale musimy jako odzew na hasła i zadania, które przed nami postawił, wciąż wołać: „Przewodź nam, Generale. Do Twej dyspozycji są nasze myśli, nasze uczucia, nasze serca i życia nasze”.

Z naszej „postawy czynnej i wielkiego wysiłku” zdamy sprawę, gdy rozkażesz, byśmy Cię otoczyli na zjeździe następnym dawnych żołnierzy Józefa Piłsudskiego i wtedy udowodnili, że „rozumiemy wielką treść daty 6-go sierpnia”.

A obok nas, wraz z nami niech staną wszyscy ludzie dobrej woli — wszyscy Polacy.

Ciągniemy łańcuch.

Dobre drogi i zmeliorowane pola — podstawą rozwoju gospodarczego Polski.

Jak mało zastaliśmy po zaborach dróg bitych w naszym powiecie, to o tem chyba wszyscy wiemy. Na tym odcinku życia do ciągnięcia tego łańcucha szos, stanął samorząd, fundusz pracy i społeczeństwo. W każdej gminie budujemy kawałek szosy. Po kilka do kilkunastu tysięcy zł. dają na ten cel gminy, Wydział Powiatowy, a rolnicy robocizną konną i pieszą. Jadą rolnicy po kilkanaście kilometrów, idą pieszo, zwożą piasek, kamień, robią wykopy. Wszystkie to w imię dobra gromadkiego, karnie, lecz i tu są tacy, co przed ich domem szosa się robi i ani jednej dniówki nie chcą na ten cel złożyć. Znowu rwie się łańcuch. Pokazują ludziska palcem w ich stronę. Powiadają sobie nasi, dezerterzy, że ich urodzenie zwalnia ich od takiej ordynarnej roboty.

Zbudowano tym sposobem szosę Chełm—Wojślawice, Chełm—Staw—Ochoża, Swierże—Dorohusk i t.d. Jak na nasze siły finansowe to bardzo sprawnie idzie ten łańcuch, tu i ówdzie przerywany przez dezertera.

Statystyki wykazują, że w Polsce mokradeł torfowych posiadamy 4 miliony hektarów. Doświadczenia wykazały, że na tych milionach hektarów po osuszeniu, powstaną łąki dwukośne, kopalnie torfu i uprawne pola. Państwo założyło

nawet stację doświadczalną pod Sarnami, która te przypuszczenia potwierdziła.

W Chełmskim posiadamy parę tysięcy hektarów mokradeł. Wydział Powiatowy przed kilku laty przygotował pomiary regulacyjne rzek i melioracyjne łąk. Państwo przydzieliło do Starostwa w Chełmie inżyniera melioracyjnego. Fundusz pracy finansuje roboty regulacyjne rzek.

Rolnicy posiadający nad rzekami pola stanęli do współpracy, dając szarwark melioracyjny. Są wsie w których rolnicy zobowiązali się wykopać po 20 m³ ziemi na rzekach i rowach — z każdej posiadanej morgi ziemi. Jest to bardzo dużo, jeżeli się zważy, że jeden robotnik wykopie dziennie około 10 m³ ziemi. Są to więc polscy „Stachanowcy”. Uregulowano już 8 km. rzeki Gdoli, parę kilometrów rzeki Udał, rzekę Swinkę, Wieś Zalin kopie około 20 km. rowów, wieś Gdola też robi meliorację. W każdej gminie jest kilka wsi, które bądź meliorują pola po komasacji, bądź też poprawiają stare rowy.

Czyż nie znaleźlibyśmy i przy tym ciągnięciu łańcucha rzek i rowów, tych co zerwali ogniwa. Przy regulacji rzeki Gdoli widziano i takich, którzy zamiast przysłać kilkudziesięciu robotników na wykopy rzeki, przechadzając się nad

jej brzegami, czekali aż chłopci ją wykopią do ich kilkusethektarowych połaci łąk.

Czyż tego rodzaju postępowanie nie demoralizuje zdrowej części społeczeństwa?

Czy nie stwarza gruntu podatnego dla wszelkiego rodzaju akcji wrogich państwu?

Co świadomi chłopci tłumaczą to puszczenie łańcucha, historycznymi wadami społeczności tych dezerterów i nazywają to postępowaniem gasnącego świata.

Zdrowe społeczeństwo, lecz chore jednostki.

Z prac tych zbiorowo podejmowanych widzimy, że chłop jest dobrym podatnikiem, chętnym budowniczym dróg i rzek i na nim państwo może budować i może na niego zawsze liczyć.

Zaś do jednostek które rwą łańcuch w każdej dziedzinie życia gospodarczego, według opinii publicznej, winne ustosunkować się należycie Władze Skarbowe, Banki w których te jednostki są zadłużone, Samorządy i energicznie egzekwować z nich należności podatkowe, szarwarkowe i wszelkiego rodzaju długi, a w razie nieściągalności, poddać te gospodarstwa przymusowej parcelacji. W ten sposób ogniwa łańcucha zostaną połączone przez tych co żywią i bronią...

O potrzebie nawożenia pod oziminy.

Roślina dla swojego odżywiania potrzebuje pewnej określonej ilości składników pokarmowych - i tych w dostatecznej ilości zwykle w glebie nie znajdzie, chyba że rolnik jej doda w postaci nawozów pomocniczych. Nie znajdują tych składników na jesieni również oziminy, gdy przychodzą na wyczerpaną przez plon poprzedni ziemię. Choćby nawet ta ziemia była z natury zasobna, to już plon uprzedni w najczęstszych wypadkach zabiera z ziemi to wszystko, co w niej było dla roślin przyswajalnego, a nowe środki odżywcze dopiero z czasem pod wpływem działania wody, powietrza, drobnoustrojów, mogą się w ziemi wytworzyć. Wniosek stąd prosty, że młode roślinki żyta lub pszenicy, z chwilą kiedy skiełkują, a ich korzonki zaczynają powierać wilgoć łącznie z rozpuszczonymi w tej wodzie pokarmami roślinnymi, nie wiele znajdują pokarmów gotowych i będzie zmuszona głodować. Co to zaś jest głodówka w życiu każdego młodego stworzenia wszyscy wiemy z własnej obserwacji. Wszak zagłodzone ciele, prosiak lub żreback, a nawet i człowiek - nigdy już się potem należycie nie rozwija. Najlepsze żywienie najdelikatniejszymi pokarmami tych pierwszych okresów głodówki nie nadgoni. A przecież roślina jest również stworzeniem żyjącym, które podlega tym samym prawom, co i wszelkie inne organizmy.

Pszenica lub żyto zagłodzone w swoim początkowym okresie rozwojowym, już nigdy tego błędu nie naprawią i największe nawet starania pielęgnacyjne nie pozwolą tym roślinom na wydanie wysokiego plonu. Jesień dla ozimin i ich należyty rozwój w tym okresie, dobre rozkrzewienie i zakorzenienie - warunkuje łatwe przezimowanie, wczesne obudzenie się do życia na wiosnę, wykorzystanie pierwszych wczesnych zapasów wilgoci. Zwłaszcza to ostatnie ma szczególniejsze znaczenie. Wiosny pol-

skie bywają często suche, przeważnie wieją u nas w tym okresie silne wiatry, jeżeli oziminy nie mają dość silnych korzonków, jeżeli nie trzymają się gleby mocno i nie potrafią z niej wypijać wody - łatwo ulegają wysuszeniu. Brak dostatecznej ilości pokarmu na jesieni jest nawet groźniejszy u żyta niż u pszenicy, gdyż żyto już na jesieni tworzy zawiązki przyszłych kłosów, a gdy niema do tego dostatecznej ilości składników pokarmowych i tych związków w dostatecznej ilości nie wytworzy plon jego - pomimo nawet silnego nawożenia wiosennego - jest już i tak ograniczony, gdyż to nawożenie nie zwiększy już ilości kłosów, a może tylko spowodować ich lepsze rozkrzewienie. Wszystko to przemawia za tem, ażeby ozimom pokarmów w nawożeniu sztucznym nie szczędzić i żeby nawożenia nie odkładać do wiosny, gdyż będzie ono mniej skuteczne, a więc kosztowniejsze.

W przeciętnych warunkach glebowych i stanowiska, należałoby dać pod oziminy azotu i fosforu, przyczem najkorzystniej dostarczyć cały fosfor w postaci wysoko procentowej (30%) supertomasyny w ilości 100-150 kg. na hektar lub superfosfatu 200 kg. na hektar, oraz część potrzebnego dla rozwoju jesiennego azotu najlepiej w azotniaku, dając go na hektar 80-100 kg. Resztę azotu uzupełnia się wczesną wiosną, syjąc na rośliny pogłównie nawóz azotowy szybko-działający, a więc saletrę wapniową lub saletrzak.

Zamiast azotniaku i sopertomasyny osobno, można stosować również mieszanke fabryczną obydwu nawozów mianowicie supertomasynę azotniakową w ilości około 250 kg. na hektar.

Wszystkie wymienione wyżej nawozy należy rozsiać na 3-4 dni przed wysiewem ziarna i przybrońować je zaraz po rozsianiu.

Wł. Just.

Kącik pszczelarski.

Główny pożytek minął, miodobranie zakończone jeżeli miodu w ulu niema, to już nie będzie, bo w tym czasie w naszych okolicach żaden kwiat masowo nie występuje, na seradę liczyć nie można.

Ustawienie gniazd na zimę należy już przeprowadzić, w ten sposób by ramki przeznaczone do zimowli były wstawione we właściwym miejscu, zaś ramki przeznaczone do usunięcia z ulu.

Uzupełnienie zapasu na zimę

Rodzina Rezerwistów.

Na ostatnim Walnym Zebraniu Rodziny Rezerwistów wybrano nowy Zarząd Powiatowy z Panią Szybiczową jako prezeską.

Znając energję i inicjatywę P. Szybiczowej z pracy w innych organizacjach, członkinie, które w pełnem zrozumieniu widzą potrzebę ożywienia tej organizacji, pokładają dużo nadziei

Przy okazji wypadu nadmienić że Powiatowa Rada Rodziny Rezerwistów w Chełmie posiada wspólny lokal ze Związkiem Rezerwistów przy ul. Lubelskiej N.2. Zarząd, przez dyżury swych członkiń urzęduje we wtorki i piątki w godzinach od 18ej do 20ej

przeprowadzić jednorazowo, bez odkładania na późniejsze miesiące, szczególnie o ile podkarmia się cukrem.

Dobre przezimowanie i dobry rozwój pszczoł w przyszłym roku zależy w lwiej części od dobrego ustawienia gniazda i odpowiednich zapasów w ulu miodu. Dość powszechnym błędem jest, że dużo pszczelarzy dozostawia gniazda, za duże, gdyż uzależniają od ilości miodu, który w małych ilościach rozrzucony jest w poszczególnych ramkach. Obecnie jest właściwy czas na uporządkowanie gniazda.

Stefan Bolman

Panie które mogłyby się zająć pracą w tej organizacji i które wiedzą jaka rola jest Rodziny Rezerwistów proszone są o zgłoszenie swych nazwisk.

Rezerwista

TANI NOWY ŚRODEK
przywracający siwiejącym
włosom ich pierwotny kolor
środek na

**ODCISKI, BRODAWKI,
ZGRUBIENIA SKÓRY**
środki: na szczury, myszy,
karaluchy i od potu.

S. BIRNBAUM
CHEŁM, UL. LUBELSKA 36.

Zamiast upominku, karabin maszynowy.

Długoletni proboszcz parafii katolickiej w Dorohusku ks. Ludwik Szyszko przeniesiony został do Siedliszcza. Niedziela ubiegła była dniem pożegnania co dało, okazję do zestawienia pracy Kapłańskiej i społecznej tego Kapłana.

Ks. L. Szyszko pochodzi z Podola, zajętego przez Bolszewję, gdzie był dziekanem. Do Dorohuska przybył w 1920 r., gdzie zastał kościół zburzony doszczętnie. Ze miał dużo inicjatywy, energii i zdolności, wybudował kościół mury, na zgłiszczach zniszczonego. Tak zręcznie kierując budową, iż parafianie specjalnych ofiar nadmiernych nie ponieśli.

W parę lat po wykończeniu wewnętrznym, przez zabiegi Jego kupiono organy za sumę 14.000 zł. i dziś kościół ten jest już w zupełnie wykończony.

W pracy społecznej na terenie Dorohuska brał bezpośredni udział

we wszystkich organizacjach, był kapłanem Oddziału Związku Strzeleckiego i Związku Rezerwistów.

Najważniejszym momentem jest fakt, że Ks. Szyszko, choć cichy i spokojny robił zawsze coś dla Polski, a przede wszystkim skupiał podobnych ludzi wokół siebie. Jako ostatni akt tego postępowania, jest to, że delegaci i Komitet Pożegnania, na wniosek Ks. Fr. Barczaka, proboszcza ze Swierż, postanowili zakupić karabin maszynowy dla Armii Polskiej; fundusze zebrać z dwóch parafii: Dorohuska i Swierż. Uchwała ta ma stanowić dowód szacunku i uznania dla ks. Szyszko, jako dobrego polaka.

Pożegnania przez parafian ks. Szyszko było bardzo wzruszające, wręczono również osobiste upominki w postaci papierosnicy i zegara, a dzieci zasypały Go kwiatami.

Z życia Wychowanków Szkół Rolniczych.

Chełmski Powiatowy Związek byłych Wychowanków i Wychowanic Szkół i Kursów Gosp. Wiejskiego zawiadamia że Walne Zgromadzenie Związku odbędzie się 9 sierpnia b. r. w lokalu Szkoły Rolniczej w Okszwie, początek o godz. 11-ej

II. Zebranie Sekcji i Organizacji Drobnych Gospodarstw Rolnych odbędzie się dnia 9 sierpnia o godz. 9-ej w. Okszwie. Uprasza się o punktualne przybycie i przywiezienie ze sobą książek rachunkowych za rok gospodarczy 1935. 36.

III. Zebranie Zarządu Związku i Komisji Rewizyjnej odbędzie się dnia 8 sierpnia o godz. 17-ej Nocleg zapewniony w Szkole Rolniczej. Uprasza się o punktualne i niezawodne przybycie.

IV. W zebraniach wymienionych w pkt. I i II mogą wziąć udział w charakterze gości, wychowankowie i wychowanki nie będący członkami Związku.

V. Po zamknięciu Walnego Zjazdu — WIECZORNICA

Uwaga, Panowie Pszczelarze!

Uchwałą Walnego zebrania Pszczelarskiego w dniu 15-go lipca r. b. postanowiono obowiązkowo przez wszystkich członków prenumerować czasopismo „Kronika Nadbużańska”, z uwagi nato, że pismo to daje stały „Kącik Pszczelarski”, czem wypełnia brak pisma fachowego.

Z Dniem 1-go sierpnia rozsyłamy „K. N.” do wszystkich P. P. Pszczelarzy, członków Sekcji Pszczelarskiej w Chełmie. Gdyby ktoś, wbrew uchwale nie zechciał prenumerować, musi odmówić przyjęcia numerów z poczty i złożyć otem pisemnie oświadczenie do Sekretariatu Sekcji. — Przyjmowanie pisma z poczty obowiązuje do płacenia.

Pieniądze należy opłacać do K. K. O. na rachunek „Kroniki Nadbużańskiej”, lub bezpośrednio w Administracji po 60 gr. za miesiąc.

Prezes: St. Bolman
Sekretarz: Józef Tokarski

Skup zboża

Powiatowa Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa w Chełmie rozpocznie skup zboża w przyszłym tygodniu.

Od tej pory ceny zboża będziemy podawali na łamach „K. N.” stale.

B. Minister Gliwicz w Rejowcu.

W tygodniu bieżącym p. b. Minister Gliwicz w asyście prezesa Sp. Akc. „Firlej” Dr. Kuttana oraz Członka Rady tejże Spółki P. Drzewieckiego przeprowadził inspekcję gospodarczą w fabryce cementu „Firlej” w Rejowcu.

Z życia Federacji Kolejowców Polskich.

Załamanie ekonomiczne świata i Polski wytworzyło odmienne zapędy i dążenie u grup społecznych. Ludzie dobrej woli, pełni zrozumienia co jest własne, niezależne państwo otrzasały się z martwoży i beczynności. Federacja Kolejowców Polskich, w zamierze współdziałania z Rządem i Kierownikami życia gospodarczego budzi swych członków do czynu.

W bieżącym tygodniu wydano odezwę, charakteryzującą kryzys, położenie własne i jednocześnie nawołującą do niepoddawania się depresji, a również wstępowanie do F.K.P.

W Lubomlu odbyło się zebranie organizacyjne, na którym postanowiono utworzyć placówkę F.K.P. podległą Zarządowi Koła w Chełmie Kancelarja Koła F.K.P. w Chełmie mieści się przy ulicy Bydgoskiej 3m.3, czynna wtorki i soboty godz. 17-19. Prezes p. Rudziński Ryszard załatwia sprawy organizacyjne dnia każdego

Lekkomyślność przyczyną pożaru wsi

Jak wynika z dotychczasowych dochodzeń w sprawie groźnego pożaru który wybuchł w dniu 20. bm. w Werescach gm. Rejowiec pow. chełmskiego — o czym w swoim czasie pisaliśmy — pożar powstał wskutek zaprószenia ognia przez młodzież, której ulubionym miejscem zbioru był w porze wieczorowej właśnie dom, który stał się źródłem ognia przenoszonego silną wichurą na sąsiednie budynki.

Ostrożnie z cyganami.

Wyrokiem Sądu Grodzkiego w Chełmie skazani zostali za kradzież garderoby na szkodę Piotra Domańskiego zam. w Wulce Kańskiej gm. Pawłów pow. chełmskiego cyganie: Kwiatkowski Ludwik na 6 mies. i Markowska Janina na 2 mies. więzienia.

„Jakgdyby pewien rachunek sumienia...”

„...zwykłem w dniu 6 sierpnia robić tak, jakgdyby pewien rachunek sumienia...”

Z przemówienia Józefa Piłsudskiego na Zjeździe Legionistów w Krakowie 6 sierpnia 1922 roku.

6 sierpnia... Oto dzień, w którym nie tylko pozostajemy pod przepiętnym wrażeniem naporu dalekich wspomnień, ale również — krocząc śladami Twórcy Czynu i Wskrzesiciela Polski — winniśmy robić „rachunek sumienia”, wysuwać wnioski, uświadamiać sobie nasze obowiązki, czerpać z doświadczeń przeszłości, by rozumieć teraźniejszość.

Bo wielkie rocznice czcić nam należy nie tylko zewnętrznymi obawami. Uczył nas Józef Piłsudski, byśmy je obchodzili przedewszystkiem tak, jak to On zwykł był czynić: rozpamiętywaniem i przemysleniem, skupieniem wewnętrznym — tem co określił jako „rachunek sumienia”.

Sięgnijmy więc pamięcią do tych dni, do tych chwil, które zadecydowały o Cynie zbrojnym, o wystąpieniu żołnierza polskiego na arenę zmagania światowych, o wielkopomnym fakcie, że wtedy, gdy 10 milionów ludzi w Europie wdziało mundur wojskowy, mundur żołnierza niemieckiego i rosyjskiego, francuskiego i belgijskiego, serbskiego i angielskiego — Józef Piłsudski skierował poprzez granice zaborcze, dzielące przez półtora wieku dzielnice polskie, oddolnierz polskich, by swem istnieniem zadokumentowali wobec świata, że Polska jest, że walczyć będzie o swą niepodległość.

Wtedy to w Krakowie odbył się akt, który nie wahamy się dziś nazwać: pierwszym aktem państwowym.

Jakże niezwykle brzmi to określenie, jeśli wmyślimy się w ówczesną sytuację! Państwo polskie? akt państwowy? Wtedy, kiedy setki tysięcy Polaków wcielano w pułki austriackie, niemieckie, rosyjskie? Kiedy zamęt powszechny i żelazne prawa wojenne, stosowane przez zaborców, tłumili wszelką myśl o państwie? Kiedy na ziemiach polskich „quod capita tot sensus”, kiedy w słabych duszach ultralojalizm świecił istne triumfy, kiedy wśród dźwięków „Gott orhalto” lub „Boże caria chrani” deptały potężne armie zaborcze pokryte dojrzewającym żytem niwy polskie?

Tak jest. Właśnie w te dni zamętu i paniki, małoduszności i serwilizmu przypada pierwszy polski akt państwowy, padają pierwsze słowa, które dziś jeszcze po 22 latach, kładą się głęboko w nasze dusze, gdy mamy robić „rachunek sumienia”.

Pierwszy oddział polskiego żołnierza, który miał przekroczyć przez granice zaborów, postracać słupy graniczne — składał się z członków zarówno Związku Strzeleckiego jak i Drużyn Strzeleckich. Wiemy, że obie organizacje wyłoniły się z ducha niepodległościowego — obie jednak przed wojną kształtowane były przez innych ludzi, przez ideologów o różnych poglądach na szereg spraw zasadniczych.

Jednak z chwilą, gdy trzeba było z ery przygotowań i ćwiczeń przejść w zasięg Czynu — przysły wszystkie te różnice i oba związki oddały się pod rozkazy Józefa Piłsudskiego.

W „Oleandrach” krakowskich, w dniu 3 sierpnia, zebrały się złączone w Kompanię Kadrową oddziały

strzeleckie i drużyniackie, i wtedy to Józef Piłsudski wypowiedział pamiętne słowa:

— „Odtąd niema ani Strzelców, ani Drużyniaków. Wszyscy, co tu jesteście zebrani, jesteście żołnierzami polskimi. Znoszę wszelkie oznaki specjalnych grup. Jedynym waszym znakiem jest odtąd orzeł biały.”

Dziś, z perspektywy przeszło dwu dziesiątków lat, pojmujemy zupełnie wagę tych słów, ciężar gatunkowy tego pierwszego aktu państwowego — tych wskazań dla pierwszych obywateli w służbie Polski wyłącznie, podkreślających wyraźnie i dobitnie: niema „specjalnych grup”, gdy chodzi o obrońcę Polski, niema osobnych „znaków”, wszyscy są sługami jednej idei, a jedyną wspólnotą jest skupienie się pod hasłem dobra Narodu i Państwa.

To przykazanie dał Józef Piłsudski niewielkiej gromadzie młodzieży którą wysyłał w bój — i to samo przykazanie dawał milionom Polaków w wyzwolonej Polsce.

W myśl tego przykazania tępił wszelkie próby wywyższania się czy nawet monopolizowania patriotyzmu przez „specjalne grupy” w myśl tego wskazania dążył, aby wszyscy uznawali jako „jeden znak” Orła Białego.

Tu już, w słowach, wypowiedzianych w Krakowie w sierpniu 1914 roku, mamy jakby w załączku cały program państwowy, który przyświecał Józefowi Piłsudskiemu przez cały czas Jego działań w czasie wojny światowej, po listopadzie 1918 roku i przez 17 lat sprawowania rządu dusz w wyzwolonej Polsce.

I jeśli dziś, w rocznicę 6 sierpnia, mamy — każdy z osobna, wszyscy, ilu nas jest od Olzy po Dźwinę, od Karpat po Bałtyk, — zrobić „rachunek sumienia” rozmyślać nad obecną rzeczywistością, rozważać hasło rzucone przez Wodza „podciągnięcia Polski wyżej” — tą linią kierunkową być musi to, co Józef Piłsudski już w sierpniu 1914 roku powiedział pierwszym obrońcom Polski:

Wszyscy jesteście żołnierzami polskimi! Niema pod tym względem żadnych innych ugrupowań! Jedynym znakiem jest — Orzeł Biały!

Wiadomości z kraju i ze świata.

Kolosalne straty.

Burze w wojew. kieleckim wyrządziły kolosalne straty. Według danych komisji szacunkowych zniszczone zostało 180 wsi, a dotkniętych klęską ponad 10 tysięcy gospodarstw.

Reforma Rolna.

Po konferencji gen. Rydza-Smigłego z premierem gen. Sławoj-Skłodzkim z ministrem rolnictwa Poniatowskim, poszczególnie ministerstwa otrzymały polecenie przeprowadzenia przygotowań do poważnej reformy ustroju rolnego.

Kradzież polityczna w Gdańsku.

Z lokalu opozycyjnej partii niemiecko-narodowej w Gdańsku, nieznanymi sprawcy wywieźli w nocy całe urządzenie lokalu, wraz z aktami.

Hiszpanja w ogniu rewolucji.

Cała Hiszpanja w ogniu walki bratobójczej. Kto zwycięży, w danej chwili nikt przewidzieć nie może. Ostatnio w Saragossie odniosło zwycięstwo wojsko rządowe.

Sytuacja w Europie niepewna.

Premier rządu angielskiego Baldwin ze względu na niepewną sytuację międzynarodową zaniechał wyjazdu letniego sam i to samo zalecił wszystkim członkom gabinetu.

W Abisynji spokój.

Rzym zaprzecza wiadomościom o walkach w Abisynji. Ministerstwo Kolonii stwierdza, że na obszarach Afryki Wschodniej sytuacja jest zupełnie normalna i panuje tam całkowity spokój.

Bezrobocie w Ameryce.

Stany Zjednoczone są ojczyzną milionerów, jednak każdy 10-ty Amerykanin jest bezrobotnym. Według danych Urzędu Statystycznego w Waszyngtonie ludność Stanów Zjednoczonych obecnie liczy 127,521.000 osób, z czego bezrobotnych jest 11,506.000.

Klęska suszy w Ameryce.

27 stanów Ameryki północnej, więcej niż połowa obrzyniego kraju jest nawiedzona suszą. Zbiory spalone żarem słońca w niektórych okolicach doszczętnie.

Japonja rozbudowuje flotę powietrzną.

Rząd japoński opracował gigantyczny plan obrony powietrznej. Na ten cel asygnowano 40 milionów, funtów szterlingów.

Zaostrzenie przepisów dewizowych.

Z dniem 1-go sierpnia b.r. wchodzi w życie nowe rozporządzenie ministra skarbu z dnia 24 lipca b.r. (Dz. U. R. P. Nr. 57 poz. 419), które dozwala wywieźć zagranicę tylko 200 zł. na osobę.

Kara za hałasy nocne.

W Warszawie obowiązuje w nocy cisza. Za granie na patefonie, śpiewy w nocy nakładane są kary. Takie same rozporządzenie winno obowiązywać mieszkańców wszystkich miast.

16 koni w ogniu.

W maj Wiksin, pod Warszawą podczas pożaru spłonęło 16 koni wyścigowych, należących do Wacława Daszewskiego.

Praca oświatowa w wojsku.

Dnia 25 lipca b.r. staraniem kierowniczką 2 p.a.c. p. Romanowskiej została urządzona bezpłatna wieczornica dla szeregowych w świetlicy żołnierskiej.

Na program złożyły się: deklamacje, rewelersi, obrazki sceniczne. Na przedstawienie przybył d-ca pułku, ppłk. Jasiński Lucjan z całym korpusem oficerskim i podoficerskim.

Program dobrany odpowiednio dla żołnierzy. Wykonanie poszczególnych punktów było dziełem szer. służby czynnej i rezerwistów przy łaskawem współudziale pp. Leżańskiej, Zelechowiczówny, Starzyńskiej, Chwistkówny i Kręciówny. Cały program wykonany był z sercem i pełen humoru. Burze oklasków domagały się powtórzenia. Jest to jasny refleks codziennej pracy w świetlicy koszarowej.

Po zakończonej wieczornicy d-ca pułku podziękował, podkreślając z uznaniem pracę, starania i poświęcenie wszystkich, którzy ku temu się przyczynili.

LUBOML

W oczach reportera

Pismo nasze, z racji swego tytułu, nie zamyka działalności swej wyłącznie na terenie powiatu chełmskiego. Jako „Kronika Nadbużańska”, nawet musi znaleźć na łamach swych miejsce dla wszystkich miejscowości nadbużańskich, z obu stron Bugu.

W etapie swych prac przeprowadzimy w najkrótszym czasie reportaż w poszczególnych miejscowościach, a w pierwszym rzędzie: na terenie powiatu lubomelskiego: Jagodzinie, Rymaczach i Jankowcach. Chcielibyśmy spotkać się ze zrozumieniem, a nawet z zaproszeniem, dlatego apelujemy do Działaczy społecznych: ułatwicie nam to. — Sprawa wspólna, cel... jeden, jesteśmy sobie wzajemnie potrzebni.

Poniżej zamieszczamy reportaż z Lubomla.

Luboml, typowe miasto wołyńskie, oddalone od Bugu 17 km. jest siedzibą władz powiatowych.

Nieszczęściem Lubomla jest to, że miasto rozbudowało się na terenie bagnistym. Toteż bardzo charakterystyczną i w oczach przybysza oryginalną wydaje się budowa niektórych domów na palach, szczególnie przy ulicy prowadzącej ze stacji. Z tejże przyczyny, zabrukowanie ulicy jest zupełnie odmienne, gdyż zamiast ścieków bocznych jest ściek środkiem ulicy. Na niezabrukowanych ulicach błota niebrak, nawet w dwa tygodnie po deszczu.

Rada Miasta, a przedewszystkiem p. Burmistrz mjr. Hejner dąży wszystkimi środkami do usunięcia tej bolączki i wprowadza to w czyn. Bardzo ślicznie została zabrukowana ulca od Rynku na Targowicę, kostką granitową, oraz ułożone zostały chodniki przy tej ulicy.

Szczęśliwy to będzie dzień dla mieszkańców Lubomla, w którym zamierzenia p. Burmistrza zostaną w całości zrealizowane, a szczególnie, kiedy zostanie zabrukowany cały Rynek.

Pozatem na podkreślenie zasługuje fakt budowy szkoły, robota w pełnym tempie na koszt miasta.

Z budowl prywatnych nowych, zasługują na wyróżnienie: hale targowe.

Z braku większego przemysłu jakiegokolwiek, Luboml jako miasto w w dniu powszednie, nie targowe, nabiera charakteru wielkiej wsi. Natomiast w poniedziałki i piątki, dnie targu, ożywia się, co stanowi sedno życia i obrotu gospodarczego.

Targi w Lubomlu, w zależności od pory roku, stanowią odrębne nastawienie handlowe w okresach dojrzewania jagód, przeróżnych owoców zjeżdżają kupcy z dalekiej Łodzi, Białegostoku, co dowodzi dużej popularności i dobrych warunków kupna.

Ponieważ Luboml wymaga stałego omawiania spraw lokalnych, w najbliższym czasie rozpoczniemy całą serię wiadomości lubomelskich. W tym celu wysłannik naszej Redakcji w dniu 3-go sierpnia r. b. (poniedziałek) w godzinach 10-12 odwiedzi p. Starostę Powiatowego i p. Burmistrza, oraz przyjmie zainteresowanych naszym pismem na konferencję.

SPROSTOWANIE.

W numerze poprzednim naszego pisma, ogłoszeniu przetargowem Str. 4 zaszła mała omyłka, którą niniejszem sprostujemy: „przetarg odbędzie się 7-VIII-36 r.” (w sierpniu) „Pisemne oferty należy składać najpóźniej do godz. 12-jej dnia 7 sierpnia”...

00. Reformaci w Chełmie

W niedzielę 2 sierpnia r.b. w Kościele Chełmskim Sw. Andrzeja OO. Reformaci urządzają Odpust po raz pierwszy od czasu 1866 r., to znaczy od czasu gdy byli usunięci z Chełma jako Zakon Katolicki niewygodny, owszem niebezpieczny dla moskiewskiej polityki rusyfikatorskiej, usunięci.

Okres 70-letni przedzieli już nas od momentu kasaty tutejszego Klasztoru OO. Reformatów. Społeczeństwo Chełmskie wiele, wiele doświadczeń bolesnych przez ten okres przeżyło.

W najcięższych jednak chwilach nie traciło ufności i nadziei, że przyjdzie chwila, przyjdzie godzina Sprawiedliwości Dziejowej, i znów powrócą Ojcowie Reformaci, by w Wolnej Ojczyźnie, stanawszy na swej placówce dawnej, poprowadzić pracę ofiarną, misyjną wśród rzesz ludu chełmskiego. Chwila ta przyszła. Od paru tygodni Zakon OO. Reformatów wrócił do swej własności. Objęli Ojcowie Kościół Sw. Andrzeja i tymczasem umieścili się w skrom-

nem mieszkaniu byłego Ks. Rektora Kościoła. Ufni w pomoc Bożą i sprawiedliwe stanowisko Władz Państwa stanęli do pracy swej zbożnej. Od uroczystego poświęcenia swej inicjatywy Matce Bożej w dniu 2 sierpnia, łącząc się z całym odłamek Braci i Sióstr Franciszkańskich Zakonów, obchodem odpustowym — odpustem „porcunkula” zwanym, chcą zaznaczyć działalność. Społeczeństwo Chełmskie całe winno uczcić ten dzień i moment radosny.

Słusznie zaznaczono na pewnym zebraniu, że wraz z powrotem OO. Reformatów, widzi się dobitnie, jak Polska krusząc pęta, powstaje, odżywa na każdej placówce życia religijnego, społecznego, narodowego i państwowego, i wiąże nici tradycji swych pięknych, — jasných dni dawnej potęgi.

Pośpieszmy wszyscy w tym dniu do Kościoła OO. Reformatów, by wziąć udział w odpustowych nabożeństwach, w gorącej modlitwie pokrzepić ducha naszego na nieustanną pracę i walkę o szczęście i dobro Ojczyzny i Narodu.

K. A. N.

Roboty inwestycyjne samorządu Powiatowego w Chełmie

Drogi bite

Aczkolwiek upłynęła zaledwie połowa sezonu letnich robót inwestycyjnych, Samorząd Powiatowy ma już roboty na ukończeniu.

Z przewidzianych w tym roku budżetowym robót przy drogach bitych wykonane zostały i oddane do użytku następujące: na odcinku Świerże — Dorohusk 650 metrów, Chełm — Wierzchowy 500 metrów. Na odcinku Staw — Cyców oddano do użytku 700 metrów drogi. Zaś do 1. IX. na tym odcinku zostanie wykończona 2000 metrów.

Niezależnie od tych robót przebudowana została gruntownie przestrzeń 2000 metrów na szosie Chełm — Wojsławice.

Są to drogi powiatowe.

Przy rozpoczętej w roku zeszłym drodze bitej państwowej Chełm — Dorohusk również przystąpiono już do robót ziemnych, które wykony-

wane są za pieniądze Funduszu Pracy. Na ten cel wyasygnowana została kwota 25 tys. złotych.

Regulacja rzeki Udal

Regulacja rzeki Udal na terenie gminy Turka posunęła się mocno naprzód. Podczas gdy w roku zeszłym w y k o n a n o regulację na przestrzeni 1905 metrów w roku bieżącym uregulowano główne koryto na przestrzeni 3400 metrów; prócz tego uregulowano północny dopływ Udal t. zw. „Kacapski rów” na przestrzeni 1500 metr.

Tak sprawne i szybkie tempo robót zawdzięczać należy planowej gospodarce finansowej Wydziału Powiatowego, który potrafi w odpowiednim czasie znaleźć pieniądze na roboty.

Samopomoc Kuriectwa detalicznego.

Centralny Związek Detalicznego Kuriectwa Chrześcijańskiego opracował statut stowarzyszenia p. n. „Kuriectki Kredyt Bezprocentowy” §.2 Statutu głosi: „Celem Stowarzyszenia jest podnoszenie inicjatywy gospodarczej wśród ubogiej ludności chrześcijańskiej i niesienia jej pomocy.

Z innych paragrafów dowiadujemy się o szczegółach i zadaniach Stowarzyszenia, co w streszczeniu

da się wypowiedzieć: samopomoc kuriectwa detalicznego.

Na terenie Chełma Związek Detalicznego Kuriectwa istnieje, posiada świetlicę i prowadzi czynne życie organizacyjne. W najbliższym czasie przystąpi do zorganizowania omówionych kas samopomocy.

Zainteresowani członkowie i nieczłonkowie we wszelkich sprawach winni zwracać się do prezesa Związku p. M. Lorentza, ul. Lwowska 32.

Na Fundusz Obrony Narodowej

Funkcjonariusze Państwowego N—ctwa Pobołowice uchwalą z dnia 25. 7. b. r. stając na apel Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych Generala Rydza—Śmigłego, oraz pragnąc w miarę sił i możliwości przyczynić się do rozwoju Zbrojowej Potęgi Rzeczypospolitej, postanawiają opodat-

kować się w wysokości 1% qoborów na przeciąg 6—ciu miesięcy na rzecz Funduszu Obrony Narodowej.

Zebraną kwotę w gotówce przekazać do dyspozycji Komitetowi Głównemu. Zbiórki na F.O.N. wśród leśników w Warszawie na rzecz Obrony Narodowej.

Kolejarze manifestują w sprawie Gdańska

W Chełmie na terenie Kolejowym został zorganizowany w dniu 26.VII. rb. wiec protestacyjny, przeciwko wystąpieniu prezydenta Senatu Gdańskiego Greisera, oraz ostatnich Uchwał Senatu Gdańskiego w sprawie ograniczenia praw, Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku.

Wiec odbył się przed Dworcem Kolejowym, który zagał prezes Obwodu Kolejowego L. M. K. Przemówienia wygłosili pp. Pawełlec w imieniu L. M. K. i Prochal z ramienia Związków Zawodowych. Po przemówieniach rezolucję odczytał prezes L. M. K. p. Wasilewski, którą zebrani jednogłośnie

uchwalili, a orkiestra odegrała Rotę, poczem pochód z transparentami: Gdańsk był, jest i będzie Polski oraz żądamy pełnych praw w Wolnem Mieście Gdańsku, ruszył w stronę miasta, gdzie kolejarze przyłączyli się do wiecu organizowanego na terenie miasta Chełma. Uchwaloną rezolucję delegację wręczyli p. Staroście.

W wiecu, który był jedną zwięk-szych manifestacji na terenie węzła kolejowego w Chełmie wzięły udział wszystkie Organizacje Społeczne i Związki Zawodowe ze sztandarami i orkiestrą.

K r o n i k a.

Urlop prezydenta miasta

W tych dniach prezydent m. Chełma T. Tomaszewski rozpoczął uchwalony przez Radę Miejską urlop wypoczynkowy z którego powraca w dniu 1. IX. br.

W tym okresie czasu obowiązki prezydenta miasta pełni wiceprez. Fr. Pawlak.

Wiec w sprawie Gdańska

W ub. niedzielę z inicjatywy zarządu Obwodu L. M. K. odbył się w Chełmie przy udziale tysięcznych tłumów wiec w sprawie naruszenia praw Polski w Gdańsku. Po przemówieniach nacz. Br. Dziedzickiego i wiceprez. Fr. Pawlaka uchwalono rezolucję dorezoną następnie przed stawicielom władzy odśpiewaniu „Nie rzucim ziemi” poczem zakończono zebranie. Poraz pierwszy w zgromadzeniu w sprawie o charakterze ogólnopolskim wzięła udział młodzież T. U. R. przybyła w liczbie około tysiąca osób ze sztandarem.

O remont sieci oświetleniowej

Zbudowana przed laty przez dzierżawców elektrowni miejskiej w Chełmie sieć oświetleniowa, w niektórych punktach miasta grozi niebezpieczeństwem, wskutek całkowitego bądź częściowego przegnięcia słupów.

Na głównej ulicy miasta Lubelskiej, np. w pobliżu domu Nr 79 słup podtrzymujący przewody prądu elektrycznego grozi zawaleniem się wobec zupełnego przegnięcia jego części przyziemnej. Może odpowiednie władze zmuszą zarząd elektrowni miejskiej do usunięcia niebezpieczeństwa grożącego śmiercią.

Wybory radców do Izby Rolniczych.

P. Wojewoda wydał szczegółowe rozporządzenie o wyborach radców do Lubelskiej Izby Rolniczej.

3-go sierpnia ostateczny termin wszelkich reklamacji u p. Wojewody. 12 września r.b. ostatni dzień w którym mogą odbyć się zgromadzenia wyborcze dla dokonania wyboru radców.

Pożary od piorunów w pow. chełmskim.

Skutkiem uderzenia pioruna spaliły się zabudowania Antoniego Poszuka w Chojńcu gm. Siedliszcze i Szymona Mielniczuka w Wólce Kańskiej gm. Pawłów.

Piorun zabił pastuszką.

Na łące wsi Olchowiec został zabity przez piorun 10-letni pastuszek Grzegorz Panasiuk.

Użyli „odpustu”.

W Pniównie gm. Olchowiec w czasie zabawy, która odbywała się tam z racji odpustu prawosławnego, wynikła między uczestnikami bójka, w wyniku której zostali przewiezieni w stanie bardzo ciężkim do Szpitala św. Mikołaja w Chełmie Aleksander Dziatko i Jan Sliwiński. Obaj są mieszkańcami Chełma, a znaleźli się w Pniównie tylko z chęci użycia Odpustu.

1 piorun zapalił dom i zabił 2 ludzi.

W nocy na 30 lipca w Tytusinie, gm. Staw, uderzył piorun w zagrodę Antoniego Urbańczyka, zapalając dom i zabijając 26-letnią Salomeę i 18-letniego Stanisława Urbańczyków.

Pastwą pożaru padł jedynie dach, zrab został uratowany przez przybyłych na pomoc sąsiadów Urbańczyka.

KACIK SATYRYCZNY.

Nowa pisownia...

Będzie uczeń miał,
będzie dwójce brał.
Trzeba pisać po naszymu,
słowem po ojczyźnianemu—
tak — jak radzą wielkiej szkoły—
akademii — tegie głowy.

Nikt nie umie dobrze pisać,
ni minister, ni dziennikarz,
ani powiatowy pisarz...

Nauczyciel z książką chodzi
i przeklina i zawodzi.
Tu bez kreski, tam z przecinkiem;
a tu znowu coś z przyimkiem...

W ortografję się zabawia
i magister i pan hrabia,
i ten w wojewódzkiej radzie,
ten co pisze i co... kadzi.

O! tragedia wynalazków.
Wszystkie książki trzeba spalić,
bo z błędami napisali...

conąć trzeba okólniki,
tygodniki i dzienniki,
zmienić punkty paragrafy
i wyroki wszystkich afer—
i odwołać nominacje
i przekreślić degradacje
i nieracje zmienić... w racje.

Zet-Pe.